



Sygn. akt II UK 121/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Jolanta Strusińska-Żukowska
SSA Bohdan Bieniek

w sprawie z wniosku J. F.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 lutego 2015 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 6 listopada 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 6 listopada 2013 r. oddalił apelację ubezpieczonego J. F. od wyroku Sądu Okręgowego w G. VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 grudnia 2012 r. oddalającego odwołanie ubezpieczonego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń

Spółecznych Oddziału w G. z dnia 25 lipca 2012 r. odmawiającej mu prawa do wcześniejszej emerytury.

W sprawie tej ustalono, że ubezpieczony, urodzony dnia 16 lutego 1951 r., od 15 sierpnia 1981 r. do 31 stycznia 1992 r. był zatrudniony w Stoczni „W.” w G. w pełnym wymiarze czasu pracy. Według świadectwa pracy, w wymienionym okresie pracował na stanowisku mechanika samochodowego, w dziale głównego mechanika. W warsztatach naprawczych były trzy kanały remontowe zadane i jeden na zewnątrz - do remontów pojazdów ciężarowych. W warsztacie pracowało 5-6 mechaników. Nie wszystkie naprawy dokonywane były w kanałach remontowych, a ubezpieczony oraz pozostali mechanicy nie pracowali stale w kanałach. Od 1 marca 1987 r. ubezpieczony został brygadystą i do jego obowiązków należało ponadto dostarczanie z magazynu części potrzebnych w warsztacie. Ubezpieczony nie dokonywał tylko napraw mechanicznych, ale również usuwał usterki w instalacjach elektrycznych pojazdów, a w przypadku kłopotów kadrowych pracował jako kierowca i pomagał w pracach brygad remontowych. Z dnia 28 sierpnia 1989 r. ubezpieczony posiada dwa angaże: jeden na stanowisku mechanika, a drugi na stanowisku wycinacza gazowego wydziału kadłubowego. Na datę 1 stycznia 1999 r. ubezpieczony wykazał 27 lat i 29 dni okresów składkowych i nieskładkowych, w tym 9 lat, 1 miesiąc i 20 dni pracy w szczególnych warunkach (od 16 czerwca 1970 r. do 29 października 1970 r. i od 9 listopada 1972 r. do 14 sierpnia 1981 r.). Ubezpieczony nie jest członkiem OFE i nie pozostaje w stosunku pracy. Zaskarżoną decyzją organ rentowy odmówił mu prawa do emerytury, ponieważ nie wykazał okresu 15 lat pracy w szczególnych warunkach, a jedynie 9 lat, 1 miesiąc i 20 dni. Do tego okresu nie zaliczono zatrudnienia ubezpieczonego w Stoczni „W.” od 15 sierpnia 1981 r. do 31 stycznia 1992 r.

Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, że w spornym okresie ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace wymienione w wykazie A, dział XIV, poz. 16, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm., zwanego dalej rozporządzeniem z dnia 7 lutego 1983 r.), tj. prace wykonywane w kanałach

remontowych przy naprawie pojazdów mechanicznych lub szynowych. Z akt osobowych ubezpieczonego, jak również z zeznań świadków J. F. i P. B. wynika, że „do dyspozycji były 4 kanały, przy czym ten zewnętrzny był raczej najazdowym (w przeciwnym razie stałaby w nim woda), trudno przyjąć aby wszyscy mechanicy pracowali stale w kanale. Ponadto, jak wskazali świadkowie, nie wszystkie naprawy wymagały wjazdu na kanał, a J. F. wręcz zeznał, że więcej napraw przeprowadzano poza kanałem. Również ubezpieczony zeznał, że 70-80% prac wykonywanych było w kanałach. Z akt osobowych ubezpieczonego wynika, że wykonywał on jeszcze inne czynności, tj. w razie potrzeby pracował jako kierowca lub pomagał brygadam remontowym”. Oznaczało to, że ubezpieczony nie pracował w kanałach remontowych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

W apelacji ubezpieczony zarzucił między innymi sprzeczność poczynionych ustaleń z materiałem dowodowym oraz niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych do rozstrzygnięcia sprawy i wniósł o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków Z. K. i R. F. na okoliczność zakresu i charakteru obowiązków wykonywanych przez apelującego w spornym okresie oraz wykonywania bezpośrednio i stale szkodliwego zatrudnienia, w tym na okoliczność jego pracy w godzinach nadliczbowych, co miało wpływ na poczynienie ustaleń, jaką część obowiązującego czasu pracy zajmowały prace w kanałach remontowych.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację przyjmując za własne ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego. Wskazał, że mimo braku wniosków dowodowych ubezpieczonego, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z zeznań świadków J. F. i P. B., którzy „zgodnie zeznali, że część prac polegających na naprawach pojazdów mechanicznych wykonywana była poza kanałami remontowymi, a nadto ubezpieczony dodatkowo wykonywał czynności polegające na dostarczaniu części do wykonywanych napraw”. Natomiast „ubezpieczony wyjaśnił, że rozpoczął sam pracę jako mechanik samochodowy i do czynności pomocniczych brał ludzi z działu od gł. mechanika (ślusarzy i ludzi od wózków elektrycznych). Pod koniec zatrudnienia z ubezpieczonym pracowało już sześciu pracowników. Ubezpieczony twierdził, że wykonywał wszystkie czynności przeglądowe i naprawcze: wymieniał olej, wykonywał smarowania, naprawiał układy hamulcowe, skrzynie biegów,

przekładnie, resory, układy pneumatyczne, hydrauliczne i olejowe. Dużo rzeczy wykonywało się w kanale na zewnątrz. Poza kanałem wykonywało się czynności przygotowawcze, a z zewnątrz samochody się raczej nie psuły. Głównie były uszkodzenia mechaniczne. Prac w kanale było bardzo dużo. Przeważnie prace wykonywało się w kanale". Nadto przyznał, „ że 70-80% prac było wykonywanych w kanałach. Ponadto oświadczył, że nie ma nic więcej do dodania”.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że ubezpieczony był obecny na rozprawie w dniu 14 listopada 2012 r., miał wiedzę o tym, że Sąd Okręgowy zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego o udostępnienie akt osobowych ubezpieczonego, jak też o odroczeniu rozprawy na dzień 12 grudnia 2012 r. Nie zachodziły zatem żadne przeszkody, aby ubezpieczony zadawał pytania świadkom, składał zeznania na okoliczność liczby pracowników zatrudnionych na stanowisku mechanika pojazdów w spornym okresie czy zapoznał się z aktami osobowymi jeszcze przed odroczoną rozprawą. Również pomimo obecności na rozprawie w dniu 12 grudnia 2012 r., kiedy to Sąd dopuścił dowód z akt osobowych z okresu zatrudnienia w Stoczni „W.”, ubezpieczony nie podniósł żadnych zarzutów wobec okoliczności wynikających z tych dokumentów, ani nie zgłosił wniosków dowodowych. Sąd Okręgowy nie miał zatem obowiązku prowadzenia dalszego postępowania dowodowego. Ponadto ubezpieczony nie miał żadnych przeszkód w zgłoszeniu wniosków dowodowych w postaci zeznań świadków Z. K. i R. F. Jeśli bowiem nie znał adresów tych świadków, to po zgłoszeniu wniosku dowodowego Sąd był władny określić ubezpieczonemu stosowny termin do ustalenia adresów ich zamieszkania oraz pouczyć o istniejących instrumentach prawnych umożliwiających ustalenie adresów zamieszkania świadków. Dlatego Sąd Apelacyjny uznał zgłoszenie powyższych wniosków dopiero na etapie postępowania apelacyjnego za spóźnione i pominął zgłoszone przez apelującego nowe dowody i fakty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, analiza dokumentów zawartych w aktach osobowych (w tym zwłaszcza karty wynagrodzeń) dowodzi, że ubezpieczony miał wypłacane dodatki z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, jednakże nie wynikało z tego, aby praca w godzinach nadliczbowych była wykonywana wyłącznie w kanałach remontowych. Takich ustaleń nie można też poczynić w oparciu o zeznania świadków i przesłuchanie ubezpieczonego. Z dokumentacji osobowej

ubezpieczonego wynika, że pracował także przy usuwaniu usterek w instalacji elektrycznej pojazdów oraz pomagał w pracach brygad remontowych. Ponadto, eksploatował wózki akumulatorowe, co wynika z faktu ukarania go w dniu 2 października 1989 r. potrąceniem premii za nieprzestrzeganie przepisów bhp w zakresie „eksploatacji wózków akumulatorowych”. Sąd Apelacyjny uznał, że „chybione są zarzuty apelującego jakoby Sąd pominął zeznania ubezpieczonego. Zeznania ubezpieczonego pozostają w zgodzie z zeznaniami świadków”, a za ich wiarygodnością przemawiają zasady doświadczenia życiowego. Warsztat, w którym ubezpieczony (oraz świadkowie) byli zatrudnieni w Stoczni „W.” zajmował się naprawą różnych pojazdów (osobowych, ciężarowych, autobusów, dźwigów, przyczep), która obejmowała wszelkie naprawy, w tym elektrykę pojazdów i naprawy zepsutych pojazdów w terenie. Nie był to zatem warsztat, który specjalizował się wyłącznie w wymianie układów mechanicznych podwozi pojazdów samochodowych lub w zakresie montażu i demontażu silników, co mogłoby uprawdopodobnić wykonywanie stale i w pełnym wymiarze czasu jedynie prac w kanałach remontowych, co było typowe dla dużych zakładów naprawczych taboru autobusowego czy szynowego. Zasady doświadczenia życiowego (ale także treść zeznań świadków) wskazują, że naprawy wymagały wykonania prac nie tylko w kanałach, a także poza nimi (np. na stole warsztatowym, czy w terenie). Ubezpieczony zeznał, że naprawiał skrzynie biegów, a takie naprawy wymagające demontażu tego elementu z pojazdu, a następnie rozłożenia elementów na stole naprawczym, ich oczyszczenia (umycia), wymiany uszkodzonych elementów, złożeniu skrzyni biegów i następnie jej zamontowaniu do pojazdu. W technologii napraw skrzyń biegów jedynie montaż i demontaż skrzyni biegów do i z pojazdu może być wykonywany w kanale remontowym, zaś pozostałe są wykonywane poza kanałem. Podobnie rzecz się ma z elementami podwozia, których jedynie część napraw jest wykonywana w kanale remontowym. Z akt osobowych ubezpieczonego wynika, że wykonywał on także prace związane z usuwaniem uszkodzeń elektrycznych w pojazdach, które w większości są wykonywane z poziomu zerowego lub „od góry” w komorze silnikowej lub w kabinie pojazdu. Dlatego też ubezpieczony nie spełnił wszystkich warunków określonych w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń

Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) i nie nabył prawa do emerytury w wieku obniżonym.

W skardze kasacyjnej ubezpieczony zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 381 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. przez pominięcie zgłoszonych w apelacji środków dowodowych w postaci zeznań świadków Z. K. oraz R. F. „i konsekwencji niedokonanie własnych ustaleń faktycznych z uwzględnieniem nowych dowodów zawnioskowanych w apelacji oraz niezweryfikowanie ustaleń sądu I instancji w świetle zarzutów apelacji, co powinno było doprowadzić do odmiennej od sądu II instancji oceny merytorycznej i w konsekwencji rzutowało na treść rozstrzygnięcia”. Za przyjęciem skargi do rozpoznania przemawia jej oczywiste uzasadnienie. Skarżący, w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie miał możliwości zawnioskowania dowodu z przesłuchania zeznań wszystkich świadków, którzy pracowali z nim w Stoczni „W.” w kanałach remontowych. Świadkowie, którzy zeznawali przed Sądem pierwszej instancji pracowali z nim w ostatnich latach spornego okresu, gdy w zakładzie było już więcej mechaników i pracę można było rozłożyć na więcej osób. Natomiast wnioskowani w apelacji świadkowie pracowali ze skarżącym wcześniej: Z. K. od 1982 r., a R. F. od 1986 r. - początkowo w dwójkę, później w trójkę, często w godzinach nadliczbowych. Ich zeznania mogły potwierdzić, że praca w kanałach remontowych była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Składając wniosek o przesłuchanie tych świadków skarżący wyjaśnił, że dopiero po wydaniu wyroku Sądu pierwszej instancji pozyskał do nich kontakt. Uznanie przez Sąd Apelacyjny zgłoszonych wniosków dowodowych za spóźnione, a w konsekwencji ich oddalenie było pochope i świadczyło o rażącym naruszeniu art. 381 w związku z art. 382 k.p.c., ponieważ Sąd drugiej instancji nie mógł rozpoznać całego materiału procesowego zgromadzonego w sprawie.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w całości Sądowi Apelacyjnemu oraz o orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawierała usprawiedliwionych podstaw. Została ona oparta wyłącznie na proceduralnych zarzutach kasacyjnych, które nie miały żadnego, w tym istotnego wpływu na prawidłowy osąd sprawy. Sąd drugiej instancji w sposób uprawniony i uzasadniony prawidłowo wykazał, iż „zbyteczne” było prowadzenie dalszego postępowania dowodowego z zeznań nowych świadków, skoro sam skarżący „twierdził, że jedynie 70-80% prac wykonywał w kanałach remontowych”. Takie ustalenia potwierdzili wcześniej przesłuchani świadkowie, którzy „zgodnie zeznali”, że istotna część prac przy naprawach pojazdów mechanicznych wykonywana była „poza kanałami remontowymi”, a ponadto skarżący pracował przy dostarczaniu części do wykonywanych napraw mechanicznych. Także z charakterystyki zatrudnienia zawartej w dokumentacji osobowej skarżącego wynikało, że pracował również „przy usuwaniu usterek w instalacji elektrycznej pojazdów, pomagał w pracach brygad remontowych”, wreszcie „eksploatował wózki akumulatorowe”. Wymienione okoliczności i przyznanie przez samego skarżącego, że jedynie 70-80% wymiaru czasu pracy przypadają na prace w kanałach remontowych, wykluczały racjonalne dowodzenie przy pomocy nowych świadków i to przeciwko własnym wyjaśnieniom, zbieżnym zeznaniom wcześniej przesłuchanych świadków oraz dokumentacji osobowej, że szczególnego zatrudnienia, o którym mowa w pkt 16 działu XIV wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w związku z art. 184 ustawy o emeryturach i rentach, nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, zwłaszcza gdy autorka skargi kasacyjnej nie wskazała jakiegokolwiek materialnoprawnej podstawy kasacyjnego zaskarżenia. Powyższe ustalenia i oceny dyskwalifikowały kasacyjny wniosek o rzekomo oczywistej zasadności wniesionej skargi kasacyjnej, która z braku usprawiedliwionych proceduralnych podstaw oraz wobec niewskazania materialnoprawnych podstaw zaskarżenia została oddalona w zgodzie z art. 398¹⁴ k.p.c.